

## Normalnie o tej porze

Kaliber 44

Normalnie o tej porze - wożę się po mieście  
Normalnie o tej porze - raz lepiej raz gorzej  
Zazwyczaj - jak żaba skaczą z miejsca na miejsce  
Dzisiaj to nie przejdzie - do domu wrócę wcześniej  
Wczoraj...

Przy fajce i butelce, po którą...  
Trzeba stać w kolejce  
Było więcej kobiet - wszystkie były piękne  
Tak... lepiej jak jest więcej

Może by coś dzisiaj, ale ja umyłam ręce  
Prędzej do domu pędzę niż w M5 BeEmCe  
Pięknej koleżance, w pięknej sukience  
Mówię "PA", chwytam kierownicę jak Zorro lejce  
Numeromania na liczniku,  
Sam sobie komentuje to co w radioodbiorniku  
Niedługo będę w domu, nic nie pokrzyżuje moich szyków  
Za parę minut zaparkuję przy chodniku

Normalnie o tej porze - wożę się po mieście  
Normalnie o tej porze - raz lepiej raz gorzej  
Normalnie o tej porze - wożę się jak bożek  
Normalnie o tej porze - raz lepiej, raz gorzej

Jakoś niechcący - złapałem za cybuch gorący  
Wykonałem wdech tępy, żar mi wpadł do gęby  
Wyplułem od razu, niefartownie  
Bo spadł mi na spodnie i na szybkości  
Miałem dziurę o wielkości dwuzłotówki  
Nie palę dziś już z lufki, nie palę dziś już wcale  
Wieczór długi jak korale, a ja wciąż zmieniam lokale  
Za oknami migają latarnie, jadę dalej  
Coś się dzisiaj bawię marnie,  
Czerwona fala jechać ciągle nie pozwala  
Z dała ktoś podbiega - to dalszy mój kolega  
Stuka w szybkę, wsiada szybko, gadką męczy płytka  
I mówi dziwnym tonem - cóż wiszę mu kabonę  
- Hej Peperoni skreć w lewą stronę  
Ja tutaj z tyłu w piwie tonę, bo było wzburzone  
I jakby tego było mało - kurewsko się rozpadało  
Oprócz domówki nic już z planów nie zostało  
Nic już z planów nie zostało

Normalnie o tej porze - wożę jak bożek  
Normalnie o tej porze - raz lepiej raz gorzej  
Normalnie o tej porze - wożę jak bożek  
Normalnie o tej porze - raz lepiej, raz gorzej  
Normalnie o tej porze ...  
To normalne o tej porze - raz lepiej, raz gorzej  
A normalnie o tej porze wożę się jak bożek  
To jest normalne o tej porze - raz lepiej raz gorzej  
Bo to normalne o tej porze

Wsiadaj - jedziemy  
Na transporter się złożę, muzyka forte  
Jak zazwyczaj o tej porze  
Noc ciemna jak porter, porter szumi jak morze

Szumi też coś tam w zielonym kolorze  
Tak ... dziś będę pasażerem  
Dziś w domu chciałem wcześniej być  
Intencje miałem szczerze, dziś spędzam dobrze  
Sobotę - będę na niedziele  
Nie będzie kłopotów z powrotem - są przyjaciele  
Są przyjaciele, są przyjaciele, są przyjaciele  
Są przyjaciele, są przyjaciele, są przyjaciele

(no, nie no...

No super... skoro oni jadą to ja się...

Yyy..trzeba to jeszcze trochę poprawić...)

Eej nie jedźcie jeszcze, tutaj zostańmy jeszcze...

Bartek, bardzo się spieszysz ?